

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

EXPRESS

WIECZORNY ILUSTROWANY.



Rok IX WTOREK, 24-go LUTEGO 1931 ROKU CENA NUMERU 10 GROSZY. Nr. 55

Awantury komunistyczne pod Warszawą.

W Markach tłum zaatakował policję, która zmuszona była użyć broni. — 3 osoby zostały ranne.

WARSZAWA, 24 lutego. W Markach pod Warszawą doszło wczoraj do burzliwych zajęć. Miejskowy urząd gminny rozpoczął wczoraj wypłacanie zasiłków dla bezro-

botnych i jednocześnie zaczął angażować robotników do robót ziemnych. Około godz. 11 przed budynkiem urzędu gminnego zebrał się tłum, liczący około 400 osób. Bezrobotni podburzani

przez agitatorów komunistycznych zaczęli

WZNOSIĆ OKRZYKI SKIEROWANE PRZECIWKO WŁADZOM,

Jeden z komunistów rozwinął czerwony sztandar i zaczął wzywać obecnych do formowania pochodu.

Przed urzędem gminnym znajdowało się wówczas tylko 4 policjantów. Nie mogli oni sobie dać rady z demonstrantami. Gdy jednemu z nich wyrwano karabin, pozostali byli

ZMUSZENI UŻYĆ BRONI.

Ranni zostali zdani na gruncie miejscowym komunistą Stanisław Frenzel, Czesław Bujanowski i Józef Wybrański.

Przewieziono ich do szpitala.

Policji udało się szybko rozproszyć tłum. Dokonano licznych aresztowań wśród członków miejscowej organizacji komunistycznej.

Zamach na przywódcę republikanów hiszpańskich

przygotowali monarchiści.

Paryż, 24 lutego. (Telegram własny).

Ubiegłej nocy wezwano przywódcę republikanów Zamorę, który osadzony jest w więzieniu do telefonu, gdyż rzekomo dzwonił do niego prezydent ministrów. Zamora zdziwił się bardzo, tem nieoczekiwanem wezwaniem, udał się jednak do telefonu w towarzystwie również aresztowanego przywódcy socjalistów Largo. W biurze więzienia oświadczył Zamora dyżurny-telefonista, że połączenie zostało przerwane. Zamora połączył się wówczas z prezydium rady ministrów, gdzie jednak oświadczone,

że Zamora nie był wcale wzywany do telefonu. Zajęcie to wywołało wiele komentarzy wśród republikanów, którzy uważają, że cała ta scena była zaaranżowana przez monarchistów, którzy chcieli Zamorę zastrzelić w czasie przeprowadzenia go do biura więzienia. W zamiarze tym przeszkodziła im jednak obecność Largo. Zawiadomiony o wypadku minister sprawiedliwości wszczął w tej sprawie dochodzenie.

Moskwy, 24 lutego.

Sowiety postanowiły się bronić przed zarzutami stawianymi im przez Anglię, oraz inne państwa, iż używają do pracy przymusowej więźniów politycznych i w tym celu wyłoniły specjalną komisję, która ma dowieść, że również inne państwa europejskie używają do pracy przymusowej przestępców politycznych. Na czele komisji sowieckiej stanął b. przewodniczący kominternu Zinowjew.

Dependent notariusza warszawskiego

popęłił liczne defraudacje — i uciekł.

Warszawa, 24 lutego.

W połowie grudnia ub. roku rejent Konstanty Dowbór-Muśnicki, urzędujący w hipotece przyjął na stanowisko „dependenta na własnych czynnościach” Eugenjusza Stajnika, lat 41. Otrzymywał on procenty od transakcji dokonanych z przeprowadzonymi klientami. Stajnik był bardzo rzutki, zawsze wiedział, kto komu chce coś sprzedać, wiele kontrahentów sprowadził do rejenta Muśnickiego i t. p. Niedługo jednak wyszły na jaw rozmaite jego sprawy.

Okazało się, że Stajnik na własną rękę sporządzał różne akta hipoteczne i przyjmował od klientów pieniądze przekazane dla osób trzecich. Pieniądze te dependent przywłaszczył sobie a gdy klienci poczuli się o nie dopominać, dependent uciekł.

Dalej stwierdzono, że defraudacje sięgają sumy 10.000 zł. nie ulega jednak wątpliwości, że kwota ta jest znacznie większa. Między innymi przywłaszczył sobie Stajnik 3.000 zł. złożone przez małżonków Mataszewskich z Kut na na rzecz towarzystwa „Esper” Marszałkowska 153, oraz kwotę 3.700 zł. wpłaconych przez Wardaka z Radzymi na na rzecz Reichera.

Stajnik jest żonaty i mieszka w Wotominie. Za zbiegłym rozestano listy gończe.

Zbrodnia w Częstochowie.

Zabity został na ulicy 27-letni stolarz. — Zabójca aresztowany.

Częstochowa, 24 lutego.

W dniu wczorajszym przy zbiegu ulic Koszarowej i Warszawskiej dokonano krwawego morderstwa. O godzinie 14.30 spotkało się dwóch osobników, z których jeden podszedł do drugiego, żądając zwrotu pieniędzy za jakiś przedmiot (dochodzenie nie ustaliło jeszcze za jaki właściwie przedmiot). Osobnik ów odpowiedział, że nie posiada pieniędzy. Zaznaczyć trzeba, iż obaj byli mocno podchmieleni. W pewnej chwili jeden z nich wyciągnął nóż i zaczął zadawać rany drugiemu, który padł nieprzytomny. Przechodnie wnieśli go do znajdującej się w pobliżu restauracji Sogańskiego, gdzie po kilku minutach nieszczęśliwa ofiara wyzionęła ducha.

Jak się okazało, zabitym jest 27-letni stolarz Waclaw Felik. Zabójca narazie zbiegł. Policji jednakże udało się go aresztować. Jest nim Czesław Rempel. z za-

w czasie których wiele osób, w tem 5 posłów, zostało rannych. Wiec zorganizowali socjaliści, przyczem na salę obrad zdołali przedostać się również posłowie komunistyczni i ich zwolennicy.

W czasie gdy poseł Wincenty Auriol przemawiał do zebranych, dał w pewnym momencie komunistyczny poseł poseł Duclos swym towarzyszący znak do rozpoczęcia ataku.

Komuniści wyciągnęli rewolwery i oddali kilka salw. Powstała straszna panika. Zebrani w liczbie 2000 osób tłum

wodu ślusarz. Osadzono go w areszcie. Jak stwierdzono, zabity otrzymał 5 ran kłutych, z tych dwie w serce. Zwłoki oddawiono do kostnicy przy szpitalu Panny Marji.

Walki uliczne na niemieckim Śląsku

miedzy komunistami i hitlerowcami

Opole, 24 lutego.

Wczoraj popołudniu w Koźlu na Śląsku opolskim doszło do krwawych walk ulicznych między hitlerowcami i komunistami. Po zgromadzeniu hitlerowcy uformowali pochód, który w liczbie około 1000 osób przemarszerował głównymi ulicami i wznosił groźne okrzyki pod adresem Ligi Narodów i komunistów.

W chwili, gdy czoło pochodu znalazło się pod ratuszem, wyskoczyli z ukry-

Zwyżka cen nabiału i drobiu

na targowiskach łódzkich.

Łódź, 24 lutego.

W dniu dzisiejszym na targowiskach łódzkich zaznaczyła się nienotowana już od dawna zwyżka cen. Zwyżka ta objęła niemal wszystkie artykuły żywnościowe. Droń zdrożał około 40 proc., masło i nabiał około 20 proc. Podrożały również w pewnym stopniu jaja. Ponieważ tak duża zwyżka cen nie jest niczem usprawiedliwiona, miejska komisja cennikowa ma się zająć tą sprawą i przekazać ją urzędowi administracyjnemu do ingerowania.

Krwawy napad na przechodnia.

Łódź, 24 lutego.

Wczoraj około godz. 10 wieczorem na Bałuckim Rynku dokonano krwawego napadu. 19-letni krawiec Leonard Radziejewski (Kilińskiego 86) odprowadzał swego kolegę Abrama Lewkowicza, zamieszkałego w dzielnicy bałuckiej. Gdy znaleźli się na najślabiej oświetlonym odcinku Bałuckiego Rynku, z ciemności wyskoczyło 10 pijanych wyrostków, uzbrojonych w łomy żelazne. Rzucili się oni na Radziejewskiego, który wprawdzie stawiał im opór, lecz uległ w nierównej walce.

Lewkowicz, który zdołał się wyrwać z rąk napastników, zaczął rozpaczliwie wzywać pomocy.

Radziejewski został ciężko ranny. Nadbiegli przechodnie przenieśli go do lokalu pobliskiego komisariatu policyjnego, dokąd wezwano pogotowie. Sprawców napadu dotychczas nie schwytano. Władze prowadzą w tej sprawie śledztwo.

Z głodu

Na ulicy Głównej zemdlął z głodu 33-letni August Szmidt, mieszkaniec Rudy Pabjanickiej. Na ulicy Skwerowej zemdlął z głodu 42-letni Antoni Ciaplak z Andrzejkowa.

Udzielono im pomocy.

Krwawy wiec socjalistów w Marsylii

Komuniści wtargnęli na salę obrad i oddali kilka salw rewolwerowych

Kilkunastu rannych, w tem 5 posłów.

Paryż, 24 lutego.

(Telegram własny). Na wiecu odbytym wczoraj w Marsylii, doszło do krwawych rozruchów,

zaczęli

W czasie których wiele osób, w tem 5 posłów, zostało rannych. Wiec zorganizowali socjaliści, przyczem na salę obrad zdołali przedostać się również posłowie komunistyczni i ich zwolennicy.

Komuniści wyciągnęli rewolwery i oddali kilka salw. Powstała straszna panika. Zebrani w liczbie 2000 osób tłum

począł się cisnąć ku wyjściu. Wiele osób zostało w czasie paniki poturbowanych. Gdy przybyła policja, komuniści zdołali się już ulotnić. Aresztowano tylko jednego komunistę z rewolwerem w rękę. Między rannymi znajduje się również przywódca komunistyczny, którego jednak jego towarzysze zdołali uprowadzić autem.

Sesja budżetowa rady miejskiej

Łódź, 24 lutego.

W nadchodzący czwartek odbędzie się ostatnie posiedzenie rady miejskiej przed sesją budżetową. Na posiedzeniu tem załatwiony zostanie cały szereg spraw bieżących, który musi być rozpatrzone z tego względu, że w czasie sesji budżetowej poza budżetem nie innego na porządku dziennym nie figuruje. Sesja budżetowa rozpocznie się prawdopodobnie w przyszłym tygodniu.

cia komunistów, obrzucając demonstrantów kamieniami. Momentalnie doszło do gwałtownej bójki, która zamieniła się w ogólną bijatykę na sztylety, noże i łaski. W wyniku tej walki na placu boju legło kilkanaście rannych z wyklutymi oczyma, złamanymi rękoma i t. p.

Kilku ciężko rannych, w tem dwóch komunistów, odwieziono w stanie ciężkim do szpitala. Kres walce położyła policja.

Bolszewicy — fałszerzami banknotów zagranicznych

Sensacyjne rewelacje b. naczelnika policji politycznej w Berlinie

Dwaj inżynierowie włoscy, specjaliści w fabrykacji papieru banknotowego, zamordowani w Moskwie

W jednym z pism paryskich ukazano sensacyjne rewelacje, dotyczące ukazywania się w różnych państwach nadzwyczaj precyzyjnie sfaluszowanych banknotów zagranicznych, których fałszowanie i puszczanie w obieg przypisuje pismo paryskie bolszewikom. Trudno jest osądzić ile jest w tych rewelacjach prawdy, w każdym bądź razie są one do najwyższego stopnia interesujące, gdyż demaskują metody stosowane w dziedzinie rozpowszechniania fałszyfikatów

Pisma paryskie podają sensacyjne szczegóły o istnieniu w Moskwie fabryki fałszywych banknotów zagranicznych. Szczegóły te są zaczerpnięte z obszernego memoriału, jaki wpłynął do jednej z komisji Ligi Narodów. Memoriał ten, zawierający 200 stron pisma maszynowego, poparty jest dowodowymi dokumentami.

Autorzy tego memoriału, wyżsi urzędnicy instytucji policyjnych kilku państw europejskich, podkreślają w konkluzji, że bolszewicy, fałszując i puszczając w obieg banknoty zagraniczne, nie tylko mają na względzie odniesienie korzyści materialnych, lecz w równej mierze dążą do celu natury czysto politycznej:

„Wyrzucanie przez bolszewików na międzynarodowy rynek finansowy ogromnej ilości fałszywych banknotów zagranicznych jest swego rodzaju dumpowaniem, zmierzającym do zdemontowania aparatu finansowego, a co za tem idzie — do wywołania trudności natury gospodarczej”.

W motywach memoriału figurują dane zebrane głównie dzięki staraniom dr. Weissa, byłego naczelnika policji politycznej w Berlinie.

Dr. Weiss, socjal-demokrata, jest znanym wrogiem bolszewików. Uważa on „czerwone niebezpieczeństwo” za najgroźniejsze ze wszystkich, jakie zagrażają całemu światu. Na skutek jego rozporządzenia przeprowadzona została w roku 1924 rewizja w lokalu sowieckiego przedstawicielstwa handlowego w Berlinie. Dr. Weiss uważał, że dzięki przeprowadzonej rewizji uda się zdobyć fantastyczny materiał potwierdzający nie tylko przestępstwa działających bolszewików, i rzeczywiście wszystkie znalezione w czasie rewizji dokumenty były prosto rewelacyjne.

„Zamknąć na wszystko oczy!..”

Przypuszczając, że rezultaty rewizji doprowadzą do zerwania stosunków między Niemcami a Rosją sowiecką, dr. Weiss wydał nawet rozporządzenie, by wszyscy urzędnicy sowieckiego przedstawicielstwa handlowego zostali zatrzymani w areszcie, zaś zdobyty w przedstawicielstwie materiał przedstawił ministerstwu spraw zagranicznych.

Minister spraw zagranicznych Niemiec, Sireseman, miał do wyboru wówczas dwie drogi: zerwanie stosunków z Moskwą, lub przejście nad rezultatami przeprowadzonej rewizji do porządku dziennego. I postanowione zostało, by „zamknąć na wszystko oczy”. Postanowienie to zostało powzięte w głównej mierze na skutek starań, poczynionych przez barona Maltzena.

Dr. Weiss za swą zbytnią gorliwość naraził się na wszelkiego rodzaju przykrości ze strony rządu niemieckiego. Po upływie pewnego czasu zmuszony był on zrezygnować ze swego stanowiska.

Fakt ten nie zmusił go jednakże do całkowitego porzucenia służby policyjnej. Po ustąpieniu ze stanowiska naczelnika policji politycznej, przeszedł dr. Weiss na służbę do międzynarodowej policyjnej organizacji, której zadaniem polega na prowadzeniu walki z handlem narkotykami z międzynarodowymi przemytnikami, fałszerzami banknotów itp.

Wśród materiału, znalezione w czasie

rewizji w sowieckim przedstawicielstwie handlowym w roku 1924, zdobyte zostały dokumenty, które wskazywały, że bolszewicy zajmują się fałszerstwem banknotów zagranicznych, m. tn. również marek niemieckich.

Zdobyte szczegóły wskazywały również na to, że bolszewicy zajmują się też kolportażem fałszyfikatów i stworzyli w tym celu potężną międzynarodową organizację.

„Specje” od banknotów!..

Ogólna sytuacja scharakteryzowana przez memoriał, przedstawiony przez instytucje policyjne Lidze Narodów przedstawia się następująco:

Rosja posiadała dawniej pierwszorzędnych specjalistów w dziedzinie fabrykowania banknotów pieniężnych. Instytucja trudniąca się drukowaniem papierów państwowych mogła być rzeczywiście dumna ze swej pracy. Jednakże w pierwszych latach rewolucji okazało się, że cały aparat został przez politykę wewnętrzną bolszewików zrujnowany i gdy w roku 1922 bolszewicy postanowili fabrykować zagraniczne banknoty wyszło na jaw, że bolszewicy nie potrafili własnymi środkami wyprodukować odpowiedniego papieru banknotowego.

Jako najlepsi specjaliści w tej dziedzinie już oddawna słyneli włosi. I oto z jednej z włoskich fabryk, produkujących papier dla banknotów państwowych, zostali przez bolszewików zaangażowani za wysokim wynagrodzeniem trzej specjaliści — dwaj inżynierowie i jeden technik. Nazwiska inżynierów brzmiały: Gerolamo Sametti i Battisto

Zmierzch karnawału we Francji

Zanik tradycji. — Samochód wrogiem bezinteresnej zabawy ulicznej

Oznaka zbliżającego się karnawału w Paryżu są zazwyczaj maski, które w tym okresie ukazują się w oknach wystawowych niektórych sklepów stolicy Francji. Jak się okazuje tradycyjne te maski znajdują z każdym rokiem coraz mniej nabywców a właściciele sklepów przechowują lwia część niesprzedanych masek do przyszłego karnawału. Sezon karnawałowy, ongiś tak hucznie obchodzony we Francji, staje się przeżytkiem, ten sam los spotkał również maski — te nieodżwonne akcesoria karnawału.

Stwierdzić mimo to należy, iż w Nicei rok rocznie „Księżę karnawału” odbywa swój triumfalny pochód. Któż nie widział na ekranie tych charakterystycznych obrazków, przedstawiających karnawał nicejski. W wolnym tempie suną ulicami miasta olbrzymie tonące w kwiatach rydwany, na których znajdują się jakieś dziwne niesamowite postaci, przypominające reklamy pasty do zębów lub sera szwajcarskiego.

Zanik starej tradycji karnawałowej datuje się w Paryżu jeszcze z okresu przedwojennego. Rozpoczęło się to wówczas, gdy władze zakazały na ulicach miasta walki t.zw. confetti'ami. Była ona główną atrakcją karnawałową. Deszcz kolorowych papierków zakłócał bowiem porządek i zanieczyszczał chodniki. Nowoczesna ulica wielkiego miasta nie jest już dziś odpowiednim miejscem dla bez troskłych rozrywek i zabaw.

Również i w innych prowincjach Francji zaznacza się silny upadek tradycji karnawałowej. Jaskrawym przykładem może służyć stolica Bretanii Nantes. Główną atrakcją były tu za dawnych czasów „bitwy pomarańczowe”. Zwyczaj ten, niezwykle korzystny dla handlarzy pomarańczy, był wielce niebezpieczny dla okien wystawowych, jak również dla samych uczestników zabawy. Podczas karnawału w roku 1885 wskutek wojny pomarańczowej zostały

Fasse. Techniki znany był tylko pod pseudonimem „Garibaldi”.

Zaangażowani włosi zobowiązani byli do odrestaurowania produkcji specjalnych gatunków papieru. W pierwszym zaś rzędzie ciążył na nich obowiązek wyspecjalizowania pewnej grupy specjalnie wydelegowanych komunistów.

Gdy włosi spełnili swój obowiązek, dwaj z nich, a mianowicie Gerolamo Sametti i „Garibaldi” zostali przez bolszewików dla zatarcia wszelkich śladów zamordowani. Trzeciemu włosowi, Battisto Fasse udało się zbiec i uniknąć śmierci.

Jednakże Fasse został po pewnym czasie przez bolszewików ujęty w portce odeskim, przewieziony do Moskwy, stanął przed sądem, jako oskarżony o kolportowanie fałszywych banknotów.

Przez dwa lata przebywał inżynier Fasse w więzieniu bolszewickim. W sprawie zwolnienia interwenjował Włochy, sprawą interesował się sam Mussolini i po upływie dwóch lat inżynier Fasse został zwolniony z więzienia i wysłany z Rosji sowieckiej.

Zeznania jego były bardzo cennym uzupełnieniem materiału zdobytego przez dr. Weissa.

„Na studiach” zagranicą

Jeden z najzdolniejszych uczni „włoskiej szkoły”, komunista Kołow, został przed kilku laty wydelegowany do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Po drodze za ocean zatrzymał się on na kilka miesięcy w Berlinie, gdzie praktykował w zakładzie litograficzno-grawerskim dr. Eislera. Po ukończeniu „kursu

wybite wszystkie szyby największej kawiarni. Właściciel wystąpił przeciw rządowi miasta o odszkodowanie. Skutek był ten iż mer wydał zakaz walki pomarańczami. Pomarańcze zamieniono na confetti. Gdy policja wydała również zakaz posługiwania się podczas zabawy temi papierowymi pociskami, nastąpił już pełny zmierzch karnawału.

Wprawdzie i dziś jeszcze Paryż obchodzi uroczystości, przypominające dawne zabawy karnawałowe. Jednakże uroczystości te noszą już zupełnie inny charakter. Są to, odbywające się rok rocznie pochody królowych piękności poszczególnych okręgów miejskich. Stwierdzić jednak należy, iż uroczystości te nie są popularne i w szerokich masach nie wzbudzają większego zainteresowania.

Wymiera coraz bardziej jeszcze jedna tradycja o charakterze karnawałowym. Jest to pochód „katarzynek”, który odbywa się 25 listopada. Podczas tych słynnych uroczystości midinetki, ubrane w papierowe czapeczki wesoło przebiegały przez paryskie bulwary. Liczba katarzynek maleje z każdym rokiem i wkrótce ich tradycyjne czapeczki przejdą do historii, podobnie jak miało to miejsce z maskami.

Zniknęła raz nazawsze biała maska pierrota, jak i czarna maska najtego mordercy, którą czasem mamy jeszcze okazję ujrzeć w sensacyjnym filmie...

Maske, która przeszła już do lamusa napotkać dziś można jeszcze wśród wymerających szczenów dzikich, pierwotnych ludów. Na dalekich wyspach wśród niecywilizowanych dzikusów maski cieszą się po dziś dzień wielkim powodzeniem, stanowiąc ostatni krzyk mody. Są one zbierane przez słynnych kolekcjonerów historycznych zabytków, można je jeszcze oglądać w muzeach i na wystawach.

nauk” w Berlinie Kołow z dwoma towarzyszami wyjechał do New-Yorku, dokąd przyjechał za nim jeszcze jeden specjalista w dziedzinie produkowania odpowiedniego papieru banknotowego, komunista Mojsiejew, który otrzymał specjalne polecenie.

Polegało ono mianowicie na tem, że Mojsiejew zobowiązany był do wyczerpania się produkowania papieru z paęczeni nitkami jedwabistymi, potrzebnego bolszewikom do fabrykowania dolarów amerykańskich.

Komuniści, przybyli do Ameryki, zaangażowali w New-Yorku kilka osób, m.in. dwóch bardzo zdolnych techników z „American Bancnot Company”, z towarzystwa, które drukuje banknoty dla większości państw Południowej Ameryki i kilku państw w Europie, jak Turcji i innych. Mojsiejew zaangażował również na wyjazd do Moskwy dwóch techników zatrudnionych w zakładach drukujących banknoty Stanów Zjednoczonych.

Pierwsze doświadczenie dokonane zostało przez bolszewików w czasie dewaluacji marki niemieckiej. Bolszewicy wypuszczali wówczas na rynek pieniężny kolosalne ilości marek niemieckich, jednakże fakt ten nie przerażał Niemców: marka niemiecka traciła na swej wartości z tak zawrotną szybkością, że „dodatki sowieckie” w postaci fałszyfikatów nie niepokoiły Niemiec zupełnie.

W tym samym czasie Moskwa zaczęła drukować, na krótko przed ukazaniem się złotych polskich, polskie marki.

Niezależnie od banknotów zagranicznych drukowanych w Moskwie, bolszewicy w rozmiarach naprawdę skromniejszych fałszowali banknoty obcych państw również zagranicą.

Pod Berlinem, w Weissensee, na jeziorze w willi osławionego „ojca bolszewizmu Parvusa”, była zorganizowana fabryka, w której drukowane były angielskie funty i amerykańskie dolary.

Jednakże w momencie, gdy w fabryce tej zaczęto drukować marki niemieckie, została ona przez władze niemieckie, które przeprowadziły szereg aresztowań, zlikwidowana. W sprawę tę był wtedy wmieszany i przez czas dłuższy przebywał w związku z nią w więzieniu znany rosyjski artysta-malarz Miasojedow.

Zima w górach



Mimo chwilowych odwilży, w górach panuje jeszcze zupełna zima. — Na ilustracji widzimy piękny obrazek zimowy w Tatrach.

Nieście pomoc najbiedniejszym

Pomoc dla dzieci bezrobotnych, uczęszczających do szkół

W wielu szkołach rodzice zamożniejszych uczniów zapraszają głodną dziatwę na obiady

Samorzutna uchwała młodzieży zyskała gorące poparcie społeczeństwa

Wśród uczniów szkół powszechnych znajduje się duży procent dzieci bezrobotnych. Wyróżniają się one swym wyglądem i zachowaniem z pośród całego otoczenia.

Najmłodsze ofiary kryzysu, błądzący i wychudzeni chłopcy i dziewczęta, nie przynoszą ze sobą do szkoły śniadania i często pozostają nawet bez obiadu i kolacji. Głód nie pozwala im intensywnie pracować. Nieszczęsne istoty stonią od zabaw, na pauzach krają smutne po klasach i kurytarzach spoglądając z nieukrywana żądzą na szczęśliwych kolegów, którzy nie wiedzą co znaczy nędza.

Doraźnym odżywianiem dziatwy, w miarę sił i możliwości zajmują się wszędzie lokalne opieki szkolne. Pomoc tych nader pożytecznych instytucyj jest jednak niewystarczająca. Biedni uczniowie otrzymują bowiem przeważnie tylko jednorazowy i bardzo skromny posiłek.

W Warszawie i kilku innych miastach rzucono projekt, aby rodzice zamożniejszych uczniów szkół powszechnych na własną rękę rozpoczęli akcję pomocy dla dzieci bezrobotnych.

Projekt ten w wielu szkołach spotkał się z uznaniem.

Sam wychowankowie uchwalili, aby każdy zamożniejszy uczeń, czy uczennica zabierał do siebie na obiad kolegę lub koleżankę, których rodzice są bez pracy (oczywiście po porozumieniu się z rodzicami).

Piękny ten odruch dziatwy szkolnej został całkowicie zaaprobowany przez ich wychowawców.

Obecnie w wielu już szkołach tragiczna sytuacja najbardziej zubożałych uczniów jakoś została złagodzona. Trzymają oni bowiem ranny posiłek, dzielony przez lokalną opiekę szkolną i obiad u rodziców zamożniejszego kolegi.

Należy sobie uprzytomnić, iż w szko-

łach powszechnych niema bogatych dzieci. Rodzice uczniów, uważanych za najzamożniejszych, przeważnie również mają wyliczony każdy kes chleba, lecz mimo to nie odmawiają swej pomocy na rzecz dzieci bezrobotnych.

Do niektórych szkół zwracają się również bezdzietne małżeństwa, które z własnej woli proszą o przysyłanie im na obiady jakiegoś biedulejszego ucznia.

W Warszawie akcja ta przybrała najszersze rozmiary. Miejscowe władze szkolne nie sporządziły dotychczas w tej sprawie żadnych statystyk, jednakże wiadomo już, iż akcja pomocy dla dzieci

bezrobotnych dotychczas objęła około 15 procent wszystkich szkół.

Drugim z kolei miastem, które w tych dniach rozpoczęło również nader energicznie zajmować się tą sprawą, jest Łódź, która, jak wiadomo, posiada bardzo poważną ilość bezrobotnych.

Za przykładem miast tych pójść winny wszystkie ośrodki miejskie, zarówno większe, jak i mniejsze. W każdej szkole znajdzie się z pewnością kilkanaście, czy kilkadziesiąt chłopców i dziewcząt, których rodzice nie odmówią swej pomocy nieszczęsnej dziatwie. Sprawa jest bardzo pilna i wymaga tylko energicznej akcji!

Pies odkopał zwłoki zamordowanej

Zbrodniczy gospodarz, który zabił swą kochankę, został skazany na 15 lat ciężkiego więzienia

Sledztwo w sprawie tajemniczego zniknięcia Stefani Władysławowskiej, mieszkanki wsi Oleśniców pod Łodzią, przez dłuższy czas nie dawało żadnych wyników.

Rodzice Stefani zameldowali, iż dziewczyna udała się rano do lasu i miała powrócić około południa. Nie zjawiała się już jednak w domu i wszelki ślad po niej zaginął.

Władzom nie udało się nawet ustalić, czy dziewczyna padła ofiarą jakiegoś wypadku, czy też została przez kogoś porwana, lub z własnej woli dokądś wyjechała.

Zdawało się, że tajemnica Stefani już nie zostanie wyświetlona.

Ktoregoś dnia jeden z posterunkowych zwrócił uwagę na psa, który przy zagajniku wykopał dość głęboką jamę i

wył przeraźliwie.

Policjant, tknięty jakimś nieokreślonym przeczuć, wziął szpadel od najbliższej zamieszkałego gospodarza i zaczął dalek kopać.

Na głębokości metra natrafił on na ciało jakiejś kobiety, znajdujące się już w stanie rozkładu.

O strasznym tem odkryciu doniósł natychmiast swym władzom przełożonym. W toku sledztwa ustalono, iż niewiasta, zakopana w ziemi, była Stefania Władysławowska.

Władze poczęły energicznie poszukiwać sprawcy zbrodni.

Podejrzanie padło na młodego gospodarza, Bartłomieja Wolskiego. Był on przez dłuższy czas kochankiem zamordowanej.

Na posterunek policji zgłosili się niejacy dwaj wieśniacy, którzy oświadczyli że w przeddzień zniknięcia Władysławowskiej widzieli ją wieczorem w lesie z Wolskim. Słyszeli wówczas, że gospodarz ten coś tłumaczył dziewczynie, która co chwilę wybuchała spazmatycznym łkaniem i wołała:

— Ty mnie się tak łatwo się pozbędziesz! Teraz dopiero zrozumiałam, że jesteś zimnym lotrem!

Władze zdecydowały się wreszcie aresztować Wolskiego. Początkowo twierdził on kategorycznie, że niema nic wspólnego ze zbrodnią, lecz następnie, gdy został wzięty w krzyżowy ogień pytań, przyznał się do wszystkiego.

Sołtys oskarżony o nadużycie

Wyniki nagłej inspekcji w urzędzie gminnym

W urzędzie gminnym w Dłutowie pod Łodzią dokonana została generalna inspekcja. Inspektor powiatowy, p. Józef Woitacki, stwierdził niedokładność w księgowaniu i brak 388 zł. Pieniądze te miały być przesłane do urzędu skarbowego, gdyż pochodziły z zainkasowanych podatków.

Podejrzanie padło na sołtysa, Wojciecha Kociołka.

Kociołek oświadczył, iż 153 złote przed paru godzinami wyjął z kasy i miał zamlar tegoż dnia jeszcze dołączyć je do ogólnej sumy. Co się tyczy pozostałych pieniędzy, to nie mógł udzielić żadnych wyjaśnień.

1-szy Dźwiękowy Kino - Teatr w Łodzi
SPLENDID
Narutowicza 20

Dziś i dni następnych!
Wspaniały przebój przewyższający wszystko dotychczas widziane i słyszane z srebrnego ekranu.

Emil Jannings

w swym pierwszym filmie dźwiękowym przerażającej swą prostotą tragedii człowieka - idealisty, który zetknął się z okropną rzeczywistością życia. Dramat miłości i upodlenia p. t.

NIEBIESKI MOTYL

Tytuł oryginału „Niebieski Anioł”. Wytwórni „UFA”. Konflikt między miłością a obowiązkiem. — Marieta Dietrich w roli kobiety - wampira. — Reżyseria: Józef von Sternberg. — Muzyka Fryderyk Hollaender.

Początek przedstawień o godz. 6, 8 i 10. — Passepartout przez urzędowych i prasowych nieważne. — Aparatura dźwiękowa Western Electric.

Krwawa zemsta zdradzonego kochanka

Rozprawił się ze swym rywalem w zacisznej restauracji

Bronisław Jaruga spotkał się w knajpie z Zdzisławem Bogdańskim, którego już od paru lat nie widywał.

Zasiedli w dwójkę przy stoliku i postanowili należycie oblać miłe spotkanie. Po kilkunastu kieliszkach młodzieńcy poczęli się zwierzać ze swych codziennych kłopotów.

— Zie jest — mówił Jaruga. — Od ośmiu miesięcy jestem bezrobotnym. Nie zarabiam ani grosza. Narazie sprzedaje rozmaite rzeczy, które kupilem w lepszych czasach, lecz to szybko się wyczerpie.

— A ja się urządziłem znacznie lepiej — uśmiechał się z zadowoleniem Bogdański. — Nic nie robię i mam na wszystko, co potrzebuje. Wyszukałem sobie poczciwą kobiecinę. Ma już około pięćdziesiąt lat, jest krawcową i kocha mnie tak gorąco, że mi nawet na wódkę nie odmawia pieniędzy. Mieszkam z nią już przeszło rok.

Jaruga spojrział nań z nieukrywana zazdrością.

— Tak nie każdy ma szczęście. Jestem kawalerem i nigdy jeszcze na żadnej kochance nie zarobiłem ani grosza.

O północy wyszli z restauracji.

Jaruga obiecał Bogdańskiemu, że w najbliższym czasie odwiedzi go w domu.

Po paru dniach złożył rzeczywistość wizytę i bardzo się spodobał krawcowej.

Rozmawiała ona z nim bardzo długo, nie zwracając prawie wcale uwagi na swego kochanka.

Bogdański nie miał do niej z tego powodu żalu. Nie przypuszczał bowiem wówczas, że Jaruga może mu wejść w drogę.

Gdy jednak przyjaciel zaczął często przychodzić i przeważnie nawet w jego nieobecności, zrobił kochance scenę zazdrości.

— Nie podoba ci się, to możesz się wyprowadzić — oznajmiła mu niewiasta. — Nie myśl, że się bez ciebie nie obejść.

Bogdański nie miał żadnego zamiaru zerwać z kochanką, więc przerwał rozmowę.

W ciągu następnych dni śledził on Jarugę i doszedł do wniosku, że stara on si ewszelkimi siłami odbić mu kochankę.

Bogdański postanowił więc z nim się rozprawić. Zaprosił go wieczorem do knajpy i tam w czasie pijatki, pchnął go nożem pod żebro.

Rannym zaopiekowało się pogotowie.

Bogdański został aresztowany. Sąd skazał go na cztery miesiące więzienia.

Przebiehanie

Na ulicy Zgierskiej pod koła wozu do stał się woźnica Wł. Smaczny, mieszkaniec Łęczycy. Doznał on ciężkich uszkodzeń ciała. Pogotowie przewiozło go do szpitala.

Płomienna miłość oficera lotnika do kobiety szpiega. Konflikt między poczuciem obowiązku a głosem serca. Metody walki szpiegowskiej. Emocjonujące momenty batalistyczne. Cud techniki kinematograficznej — oto tło rewelacyjnego filmu.

„MŁODE ORŁY”
Jużto premiera „CAS'NO”

Twierdził on, iż nie jest zbyt dobrze obeznany z księgowością i mógł się pomylić w obliczeniach, szczególnie, że zazwyczaj miał do czynienia z poważniejszymi sumami.

Jednocześnie wyraził on również przypuszczenie, że pieniądze mógł sobie przywłaszczyć ktoś z personelu urzędniczego.

Wdrożono energiczne śledztwo. Sołtys Kociołek cieszył się wprowadzić do brą opinią i uchodził za bardzo uczciwego człowieka, lecz władze mimo to doszły do wniosku, iż powinien on ponieść odpowiedzialność za niedobór kasowy i skierowały całą sprawę do prokuratora.

W rezultacie Kociołek stanął przed sądem.

Na sprawie tłumaczył się on podobnie, jak i na śledztwie i twierdził stanowczo, że nie tknął pieniędzy skarbowych.

W charakterze świadków przesłuchano kilkanaście osób.

Sąd wydał wyrok, mocą którego sołtys został skazany na trzy miesiące więzienia, z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg dwóch lat.



Na wesoło!

Rozmowa dwóch donizianów:

— Proszę pana, czy pan wierzy w wierność kobiety?..

— Oczywiście..

— Czy ma pan na to dowody?..

— Owszem.. Jeszcze żadna kobieta nie zdradziła ze mną swego męża..

★

Matka poucza dziecko:

— Patrz, Janeczku, widzisz jaki to grzeczny chłopczyk.. Nie martwi mamusi, ani nie kładzie paluszków do nosa..

— To nie jego wina—on ma za mały nosek..

★

Marek Twain, jak wszyscy sławni pisarze, był zawsze zadłużony. Nie mógł sobie dać rady z wierzycielami. Gdy więc zmienił mieszkanie, przeprowadzając się do innej dzielnicy, kazał na drzwiach swego nowego mieszkania wypisać tylko jedno słowo:

„Umywalnia”.

Wierzyciel, który miał odwagę zapukać do drzwi, słyszał zawsze opryskliwą odpowiedź:

— Zajęte!

★

Tomasz Moore, kanclerz Anglii, został stracony na gilotynie. W ostatnią noc przed wykonaniem wyroku zgłosił się do fryzjera, który chciał go ogolić, lecz kanclerz powstrzymał go, mówiąc:

— Widzi pan, pomiędzy mną a królem wytknęło małe nieporozumienie.. Chodzi o to, czy moja głowa będzie należała do mnie, czy do niego. Dopóki ten spór nie zostanie definitywnie załatwiony, nie chcę w nią kłaść żadnych kości..

★

Policjant do złodzieja, którego prowadzi do komisarjatu:

— Jak ty wyglądasz, łobuzie?.. Aż wstyd iść z tobą przez ulicę!..

— A pan myśli, że chodzenie z panem po ulicy przynosi zaszczyt!..

Karniczek teatralny

TEATR MIEJSKI

Dziś wtorek, środa i czwartek świeżo wystawiona emocjonująca sztuka w 5 aktach, osnuta na tle stosunków panujących wśród inteligencji rosyjskiej „Człowiek z teki” z Kazimierzem Kijowskim w roli tytułowej. Reżyserja Józefa Leśniewskiego.

PRZEDSTAWIENIE DLA INTELIGENCJI

W piątek przezbawne „Konto X” z Kazimierzem Szubertem w roli popisowej. — Ceny najniższe od 50 gr do zł. 3,60

TEATR KAMERALNY

Występy ulubienicy Łodzi — Stefani Jarokowskiej dobiegają końca. Znakomita artystka scen Szymanowskich wystąpi już tylko kilka razy, a to: dziś wtorek, środa, czwartek i piątek w uroczystej komedii „Conners’a „Roxy”.

W pełnych próbach pod reżyserją K. Tatarskiego najnowszą komedię Verneuil’a „Tak się zdobywa kobiety”.

TEATR POPULARNY

Dziś wtorek, środa i czwartek przepiękna operetka Lehara „Hrabia Luxemburg” urozmaicona efektami choreograficznymi, popisami girls i niespodziankami. W rolach wiodących: Jurdzińska, Smarówna, Konradtówna, Puchniewska, Urbański, Tatarski i Zoner.

W piątek raz jeszcze melodyjna operetka Straussa „Dokoła miłości”. — Wszystkie miejsca po 1 zł

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA

Piotrkowska Nr. 295.

W nadchodzącą sobotę odbędzie się premiera słynnej sztuki w 4 aktach G. Zapolekiej p. t. „Sybir”, którą reżyseruje dyr. J. Piłarski.

NA KOLONJE LETNIE

W piątek, dnia 27 b. m., o godzinie 8.15 wieczorem odbędzie się w Teatrze Popularnym w sali Geyera przedstawienie, z którego dochód przeznaczony został na kolonie letnie dla uczniów szkoły powszechnej Nr. 85, odegrana będzie sztuka na tle historycznym w 8 aktach H. Sienkiewicza p. t. „Krzyżacy” Zbyszko i Danusia.

Z INSTYTUTU PROPAGANDY SZTUKI

W niedzielę, dnia 22 b. m., odbyło się uroczyste otwarcie nowej wystawy pod nazwą „Salon Listopadowy”, którą zorganizowano jako wyraz uczczenia przez artystów rocznicy powstania w formie przeglądu współczesnej twórczości polskiej i stąd też powstała nazwa „Salonu Listopadowego”.

W wystawie biorą udział artyści reprezentujący wszystkie prądy, które ujawniają się w dzisiejszej sztuce polskiej.

Wystawa spotkała się z niebывалым uznaniem prasy i publiczności ze względu na najwyższy poziom artystyczny wystawionych dzieł mistrzów tej miary co: Weiss, Borucński, Sicbulski, Grombowski, Stryjaska i wielu innych.

LUONA

Dziś i dni następnych.

Film, który każdemu sercu bie przedzielną upaja egzotycznym czarem to

Wesoły Madryt z Ramonem Novarro

Sześć piosenek uwielbianego Ramona, to sześć melodii, które nucić będzie cała Łódź: „Do mego serca”, „Santiago”, „Kobieta, wino, śpiew”, „Śmiejemy się przyjacieli”, „Ciemna noc”, „O, pozwól być kochaną”. — Gdy Ramon śpiewa — malymi stają się najslawniejsi śpiewacy świata — głos jego ma zdumiewającą tajemnicę chwytania za serce i podbijania tłumów.

Początek seansów o godz. 4 po poł., w niedzielę, soboty i święta o godz. 12 w poł. — Ceny miejsc na pierwsze seanse od 1 zł., w sob., niedziel., i święta po 75 gr. i 1 zł. Passepantout prócz urzędowych i bilety ulgowe nieważne, aż do odwołania.

Dźwiękowe



Dziś i dni następnych.

Największy optymista świata, niezrównany pieśniarz

Maurice Chevalier w filmie p. t. ZA OCEANEM

W roli głównej: Maurice Chevalier i Claudette Colbert.

Początek seansów o godz. 4-ej po poł., ostatni o godz. 10.15 wiecz., w soboty i niedziele o godz. 12-ej w poł., ostatni o 10.15 wiecz. Ceny miejsc na pierwszy seans od zł. 1, na porankach 75 gr. i 1 zł.

Nad program tańczące pralinki w wykonaniu dzieci ze szkoły tańca Mariel Albot.

Dzieci przychodzą głodne do szkoły! Należy wszcząć akcję dożywiania dzieci bezrobotnych rodziców

Czyje serce nie raduje się na odgłos dziecięcego śmiechu, rozbrzmiewającego srebrzystą kaskadą na podwórkach szkolnych podczas pauz?... Radość dzieci jest

radością najszczęśliwą, płynącą wprost z serca, nieznaną jeszcze zawodów życiowych, powszednich trosk i zmartwień.

Kto miał jednak okazję zwiedzenia naszych szkół powszechnych, kto stykał się z dzisiejszym pokoleniem „naszych Milusińskich”, zauważył z pewnością jak

wielką zmianą zaszła w nastroju mas dziecięcych.

Niektóre dzieciaki jak dawniej hałasują, śmieją się, psocą, okazując swój żywiołowy temperament, lecz lwia część nie bierze udziału w ogólnych zabawach. Stoją sobie cichutko w kącie i z bladym uśmiechem na twarzy przyglądają się swym rówieśnikom, a w ich oczach widać jakieś zdziwienie, jakgdyby chciały zapytać:

— Czego one się tak cieszą?..

Nauczyciele niektórych powszechnych szkół warszawskich zauważyli niedawno, że dzieci są osłabione, niechętnie uczą się i

stronią od zabawy podczas przerw w nauce.

Wskutek licznych obserwacji wszczęto badanie, które dało smutne rezultaty. Okazało się, że

dzieci przychodzą głodne do szkoły, często bez pierwszego śniadania i nie zabierają ze sobą żadnego pożywienia. Z przeprowadzonej w tej sprawie ankiety wynika, że ponad 13.000 dzieci bezrobotnych rodziców uczęszcza do szkół! Rodzice tych dzieci są tak biedni, że nie mają nawet na chleb!

I jakże się dziwi, że w takich warunkach w serduszkach dzieci budzi się zazdrość, że nie mają one humoru ani chęci do zabawy?..

Na tem podłożu powstają również w szkołach bardzo często wypadki kradzieży śniadani:

głodne dziecko zabiera chleb lub bułkę sasiadowi lub sasiadce z tej samej ławy szkolnej!

Stan taki panuje nie tylko w Warszawie... Gdyby nauczycielstwo innych miast zainteresowało się tą sprawą rezultat byłby niechybnie taki sam... Stołeczne władze szkolne mają rozpocząć na szeroką skalę akcję rozdzielania pożywienia wśród dzieci bezrobotnych rodziców. Czy władze szkolne innych miast nie mają do powiedzenia w tej sprawie?..

Hallo! Tu radio!..

PROGRAM ROZGŁOSIŃ ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADIA”.

WTOREK, dnia 24 lutego 1931 r.

Godz. 11.58—12.05. Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.05—13.15. Muzyka z płyt gramofonowych firmy A. Klingbeil, Łódź, Piotrkowska Nr. 160. 13.15—13.25. Odczytanie programu dziennego i repert teatralny i kin. 13.25—13.35 Przerwa. 13.35—15.50 „Chwila lotnicza” z Warszawy. „Lotnictwo, a prasa” — wygl. red. J. Lewostan. 15.50—16.10 „Niezwykłe właściwości ultradźwięków” — wygl. inż. Z. Kacprowski (tr. z W-wy). 16.15—17.15 Muzyka z płyt gramof. z Warszawy. 17.15—17.40 „Dwuchsetletnie Manon Lescaut”, wygl. dr. M. Brehmer (tr. z Krakowa). 17.45—18.45 Popul. koncert symf. w wykonaniu Ork. Filh. Warsz. pod dyr. Grzegorza Fitelberga i Kazimierza Wilkomirskiego (wielonozela). 1. Weber: Uwertura do op. „Euryanta”. 2. Brahms: Poco allegretto z trzeciej symfonii F-dur 3. Maklakiewicz: Koncert na wiolonczeli i ork. 4. Liszt: Polonez Es-dur. 18.45—19.10 Rozmaitości. 19.10—19.25 Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi i odczyt. progr. na dzień nast. 19.25—19.35 Płyty gramof. 19.35—19.50 Pras. dziennik radiowy z Warszawy 19.50 Transmisja z Teatru Wielkiego w Warszawie opery „Faust” Gounoda. Po transmisji komunikaty: PAT. meteorol., poic., sport, oraz retransmisje stacji zagranicznych (spacer detektorem po Europie).

ŚRODA, dnia 25 lutego 1931 roku.

11.58—12.05 Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.05—13.15 Muzyka z płyt gramofonowych f. A. Klingbeil, Łódź, Piotrkowska 160. 13.15—13.25 Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin. 13.25—15.50 Przerwa. 15.50—16.10 Radiokronika — wygl. dr. Marjan Stepowski z Warszawy. 16.15—16.45 Program dla dzieci z Warszawy 1) „Mecz saneczkowy” — opowiadanie pióra A. Pinon. 2) Feljeton St. Karwickiego p. t. Tajemnice dna morskiego. 16.45—17.15 Muzyka z płyt gramofonowych z Warszawy. 17.15—17.40 „Bitwa pod Grochowem” — wygl. kpt. dypl. Juliusz Kozłowski (tr. z Warszawy). 17.45—

18.45 Koncert popularny w wykonaniu ork. P. R. pod dyr. J. Ozimilskiego (tr. z Warszawy) 18.45—19.16 Rozmaitości. 10.10—19.25 Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi i odczytanie programu na dzień następny. 19.25—19.40 Muzyka z płyt gramofonowych z Warszawy. 19.40—19.55 Prasowy dziennik radiowy z Warszawy. 20.00—20.15 „Napoleon w oświetleniu Mereżkowskiego” — wygl. prof. H. Mościcki (tr. z W-wy) 20.15—20.30 Feljeton p. t. „Od Mitry do corridy” — wygl. p. W. Rogówek (tr. z W-wy). 20.30—22.15 Transmisja z konserwatorium Warszawskiego koncertu Stowarzyszenia Miłośników Dawnej Muzyki (tr. z W-wy). W przerwie koncertu — kwadrans literacki: „Mur między nami” — nowela Tadeusza Rittnera. 22.15—22.35 „Teśknota za słońcem” — wygl. red. Jan Ignacy Targ (tr. z W-wy). 22.35—24.00 Komunikaty: PAT, meteorologiczny, policyjny, sportowy oraz muzyka tańcząca z Warszawy.

Teatr Art.-Liter.

„Dobry Wieczór”

Kopernika 16, tel. 184-66.

Dziś premiera p. t.

„Kiedy Panienci idą spać”

Refleksje pokornawał we w 2 cz. 14 obr

Po z 8 i 10, w soboty, niedziele i święta 6, 8 i 10 wiecz.

Kasa przedsprz. „Reklama Polska”, Piotrkowska 101, tel. 126-59, od 11—6 w sob. niedziel. i święta od 1—3.



Charlie Chaplin

postanowił zostać „samotnikiem”

Charlie Chaplin oświadczył jednemu z dziennikarzy amerykańskich, że zdecydował się ostatecznie zostać samotnikiem

i nie żenić się ponownie.

Chaplin uważa, że dla takich ludzi, jak on, małżeństwo nie jest odpowiednim związkiem. Według jego zdania, ludzie spodziewający się od małżeństwa rzeczy wzniosłych i pięknych, doznają wielkiego rozczarowania. Twierdzenie swe opiera na fakcie, że w Hollywood niema bodaj ani jednej pary małżeńskiej, która by wytrzymała ze sobą dłużej, niż pięć lat.

Chaplin nie wierzy w miłość, albowiem jak twierdzi nigdy nie znalazł prawdziwej miłości. Pewnego razu zakochał się w młodej aktorce Claire Windsor. Zdawało mu się, że ona go również darzy wielką sympatią, lecz, jak się później przekonał, był on dla niej jedynie szyldem reklamowym, albowiem zaprzyjaźniła się z nim w celach reklamowych z polecenia jej impresarja.

Chaplin przed kilku laty pozował w Now-Yorku pewnemu malarzowi i poznał tam piękną modelkę. Przyjechała ona potem do niego do Hollywood i prosiła go o pomoc w uzyskaniu engagement.

— A kiedy rzeczywiście jej pomogłem — kończy Chaplin — udawała, że mnie wcale nie zna. Mam zbyt wiele doświadczenia życiowego, by móc sobie pozwolić na życie bez żony.

Aparat filmowy

na usługach wojny

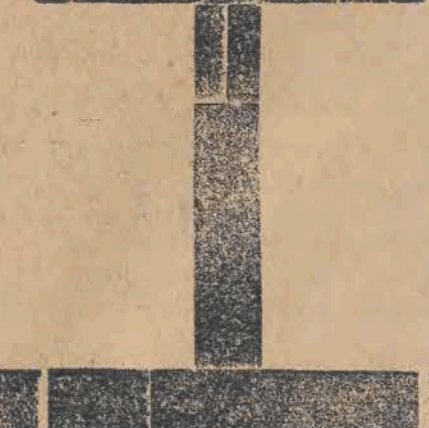
We francuskiej aeronautyce wojskowej zaprowadzono nowy przyrząd, który posiada ogromne znaczenie dla operacji wojennych w powietrzu.

Przyrządem tym jest aparat filmowy,

pracujący mechanicznie, jak karabin maszynowy. Zamiast naboju wpuszcza się do lufy aparatu taśmę, na której fotografuje się nieprzyjacielski samolot. Miejsce w samolocie, trafione kulą, uwi docznia się przez punkt skrzyżowania dwóch linii, ujawniających się na każdym obrazku filmowym.

W ten sposób można będzie wypróbować zdolność do walki samolotów nieprzyjacielskich bez zbytecznego narażania ludzi i materiału wojennego.

Koniec świata



CZWARTKOWY KONCERT ALFREDA CORTOT.

Na koncert czwartkowy Alfreda Cortot, który odbędzie się w sali Filharmonii przybywa z Paryża do Łodzi specjalny fortepian Pleyela, w którym sławny ten artysta grać będzie. W programach, zawierających objaśnienia wykonanych kompozycji widnieją utwory Caesara Franca, Chopina, Debussy'ego, Schumann'a — koncert wyjątkowy będzie po bziegi dżborowa publiczności. — Początek o godz. 8.30 wiecz.



Powieść sensacyjno-kryminalna.

Napisał dla „Expressu“ JERZY BAK.

5)

STRESZCZENIE POZACZKU POWIEŚCI.

Znany przemysłowiec warszawski Zygmunt Rulecki wybrał się z żoną do wariete „Alhambra”, gdzie miał się odbyć pierwszy występ głośniejszej tancerki Gیزی Ordeńskiej, ukrywającej się pod pseudonimem „Czarnej Lu”. Pierwszy jej taniec wywołał olbrzymi entuzjazm publiczności. Następnym numerem było tvtul „Janiec samobójców”. Ordeńska tańczyła z dwoma rewolwerami w rękach. Tym razem zachwyt publiczności zamienił się w zdumienie, gdyż tancerka myliła takt i staniała się na nogach. Nagle rozległy się dwa strzały i Rulecki runął na posadzkę...

Zbrodnia w „Alhambrze” wywołała ogromną sensację w całym mieście. Jedno z pism doniosło, że zbrodnię spowodował prawdopodobnie przypadek.

Największą sensację wzbudziła wiadomość, zamieszczona przez jedno z popularnych pism, które doniosło, że Rulecki zmarł wskutek kuli, która utkwiała w jego plecach. Ponieważ wszyscy niemal świadkowie stwierdzili, iż Rulecki siedział twarzą zwrócony do sceny, a słyszano tylko strzały Ordeńskiej, przeto sprawa zbrodni w „Alhambrze” stała się zagadką coraz bardziej zmatwaną.

Ordeńska aresztowana i osadzona w więzieniu. W dalszym ciągu odmawiała ona wszelkich zeznań.

Następnego dnia przybył pod jej adres list od wieńca list od niejakiego Geręga Richta, który donosił, że po tem co się stało, zrywa z nią wszelkie stosunki i wyjeżdża zagranicę. Ordeńska na pytanie siedzącego śledczego odpowiada, że Richt był jej znajomym i nie chce o nim więcej nic powiedzieć.

Pozatem sędzia śledczy dowiadyuje się od naczelnika więzienia, że do więzienia przysłała się dawną przyjaciółką Ordeńskiej, pani Kawerska, która chciała się zobaczyć z aresztowaną. Kawerska zapewniała naczelnika więzienia, że Ordeńska jest niewinna.

W tym samym czasie opinie publiczną zelektryzował inny wypadek, a mianowicie samobójstwo kasjera Banku Gospodarczego — Liwskiego, który zdefraudował pół miliona złotych. Pierwszym człowiekiem, który wszedł do jego gabinetu natychmiast po wystrzale, był adwokat dr. Holz, przyjaciel Liwskiego.

Zbrodnia w „Alhambrze” musiała mieć jakiś związek z samobójstwem Liwskiego, gdyż dr. Holz natychmiast po tym wypadku zgłosił się do odpowiednich władz, domagając się mianowania go obrońcą Ordeńskiej.

Po uzyskaniu zezwolenia dr. Holz udał się do więzienia celem przeprowadzenia decydującej rozmowy z oskarżoną.

Po dłuższej rozmowie Ordeńska zeznała się wreszcie na udzielenie mu pełnomocnictwa i dr. Holz zabrał się energicznie do studiowania aktów sądowych.

Pewnego wieczoru zgłosiła się doń pani Liwska, która oświadczyła, że ma jej nie popełnił samobójstwa, lecz został zamordowany.

— Wczoraj w nocy — zaczęła znówu pani Liwska drżącym głosem nie mogłam zasnąć... Była może godzina druga w nocy, nie patrzyłam na zegarek. Siedziałam w gabinecie męża. Przy tem biurku, przy którym popełnił niby samobójstwo. Nie moge rozstać się z tym gabinetem. Gdy siedzę przy tem biurku, mam wrażenie że jestem bliżej mego męża. Dziwna rzecz — gdyby mi powiedziano, abym o drugiej w nocy została sama w pokoju, w którym ktoś odebrał sobie życie, nie zgodziłabym się za żadne skarby! Tym razem nie odczuwałam najmniejszego strachu. Przeciwnie, było mi tak dobrze... Trzymałam w ręku jego teczkę z papierami... Pieściłam jego pióro, jak matka pieści główkę swego kochanego dziecka... Zdało mi się, że nawet coś mówiłam, w każdym razie przypominam sobie, że kilkakrotnie wydarło mi się z ust jego imię... „Mieciu...” — szeptałam — „Mieciu”. Zdała dobiegło do moich uszu jedno głuche uderzenie zegara... Nie wiem czy to było wpół do pierwszej, pierwsza, czy też wpół do drugiej... Biurko mego męża, jak pan zauważył, stoi przy oknie, wychodzącym na podwórze... W pewnej chwili usłyszałam za oknem jakiś szmer. Podniosłam głowę... Panie doktorze... Za

szybą ujrzałam wlepione we mnie oczy... Dwie rozszerzone źrenice wpily się w moją twarz... Panie doktorze, ja nie mogę mówić o tem spokojnie... Nie jestem tchórzliwa, ale w tej chwili poczułam, że całe me ciało lodowacieje... Utkwiłam wzrok w szybę i na sekundę spotkały się nasze spojrzenia... Gdybym mogła krzyknąć w tej chwili, usłyszałby pan z pewnością tutaj ten krzyk, ale nie mogłam ust otworzyć... Po chwili znowu rozległ się ten sam szmer i zjawą za szybą znikła...

Pani Liwska mówiła coraz słabszym głosem. Wkłonić urwała i otarła chusteczką łzy. Doktor Holz był również przejęty opowiadaniem czarnej damy. Pociągając ręką czoło, co czynił zawsze nie mogąc znaleźć wytłumaczenia dla pewnych faktów, zapytał:

— O ile sobie przypominam, państwo mieszkacie na trzecim piętrze, tak?...

Pani Liwska skinęła głową. Dr. Holz obserwował ją ukradkiem i wreszcie znowu rzucił pytanie:

— Czy pani jest pewna, że za szybą ktoś rzeczywiście obserwował panią w nocy w gabinecie męża?...

— Jestem tego pewna, panie doktorze... Cały dzień rozmyślałam nad tym wypadkiem i moge przysiąc, że to nie była halucynacja... Widziałam prawdziwą twarz, panie doktorze — rzekła zduszonym szeptem. — Prawdziwa twarz... Ale to jeszcze nie wszystko... To, co potem nastąpiło tej strasznej nocy, odebrało mi już spokój na całe życie...

Adwokat znowu skierował wzrok na jej twarz. Pani Liwska zniżyła głos i mówiła dalej:

— Nie wiem w jaki sposób dowlokłam się do sypialni i padłam na łóżko... Nie wiem również kiedy zasnęłam, nie rozebrawszy się nawet. Teraz niech pan słucha, panie doktorze... Śniło mi się, że przyszedł do mnie mój mąż... Był milczący i tajemniczy... Wziął mnie za rękę i zaprowadził do gabinetu... Gdyśmy stanęli przy drzwiach, wskazał ręką na okno i wybuchnął strasznym śmiechem... Stałam jak wryta, a on śmiał się tak okropnie, tak głośno, że tego śmiechu nigdy w życiu nie zapomnę!... Nigdy za życia nie śmiał się tak szyderczo, tak strasznie!... Nagle urwał się jego szatański śmiech, spoważniał, twarz jego przybrała wyraz trwogi, zbłądł, zostawił mnie przy drzwiach i wolnym krokiem na palcach zbliżył się do swego biurka... Jakims dziwnym kluczykiem otworzył szufladę, której nigdy przedtem nie widziałam, wyjął stamtąd jakiś papier, wsunął mi go do ręki i rzekł: „Masz, Noruś, zwróć to tej pani, to mi już jest niepotrzebne”. I znikł, zostawiając mnie samą na progu gabinetu... Spojrzałam na okno i znowu ujrzałam za szybą te same, zimne, stalowe oczy... Znowu ktoś patrzył za szybą!... Z jednej twarzy zrobiły się dwie, z dwóch —

cztery, z czterech — osiem!... Rozdważyły się oczy, nos, usta!... Tysiąc par świrdujących oczu przekłuwało mnie szpilkami spojrzeń!... Uciekłam z krzykiem i w tej chwili zerwałam się ze snu... Nadbiegła służba... Zapalono światła... I wtedy, panie doktorze... wtedy... poczułam, że w rękę ścisłam jakiś papier... — Co?! — krzyknął dr. Holz, nie mogąc już nad sobą zapanować.

Pani Liwska sięgnęła do torebki i powtórzyła:

— W rękę ścisłam ten oto list... Ręką grzebała w torebce, zdradzając coraz większe zdenerwowanie. Dr. Holz, dysząc ciężko, czekał z niecierpliwością na tajemniczy list.

— Zaraz... — szepnęła. — Gdzie się podziała ta kartka papieru?...

Wyłożyła na stół puderniczkę, ołówek karminowy, jakiś kluczyk, kilka drobnych monet i papierki. Listu nie było.

Złapała się za głowę i nawpół obłąkanym wzrokiem spojrzała na doktora.

— List zginął!... — rzekła w roztargnieniu. — Miałam go w torebce...

— Jaktó zginął?... Gdzie zginął?...

— Nie wiem... Miałam w torebce... Pamiętam... Nie wiem...

— Kiedy miała go pani w torebce?... — Dzisiaj... Przez cały dzień... Przed wyjściem z domu... Ja nie rozumiem...

Rozglądała się po podłodze, przewracała każdy przedmiot, leżący na stole i powtarzała ciągle:

— Ja nie wiem... W torebce... Ktoś mi ukradł!...

Dr. Holz siedział jak skamieniały.

— Dlaczego pan nic nie mówi?... — zapytała płacząco. — Przecież trzeba coś poradzić!... To jest przecież okropnel!... Dlaczego pan milczy?...

— Czy pamięta pani treść tego listu?...

— Oczywiście... Brak było na nim podpisu, ale charakter pisma zdradzał kobiecą dłoń... Była tam mowa o pieniędzach, które miały być wręczone do soboty do godziny dziewiętej wieczorem...

— Czy nie domyśla się pani, kto mógł być autorem, a właściwie autorką tego listu?...

Pani Liwska zastanowiła się i zaprzeczyła ruchem głowy.

— Nie wiem... Teraz nic już nie wiem...

Dr. Holz spojrzął na zegarek.

— Jest już późno... Odprowadzę panią do domu... Czy pozwoli pani przenieść mi dzisiaj noc w gabinecie męża?...

— Nie zostawię tam pana samego...

— Może pani być zupełnie spokojna... — odparł dr. Holz, wyciągając z szuflady rewolwer. — Zależy mi właśnie na tem, aby dzisiejszej nocy stał się jakiś wypadek...

Rozdział VII.

Upiorna noc.

Do gabinetu Liwskiego wchodziło ukazała się owa tajemnicza twarz, drugie okno mieściło się w weźszej części gabinetu, gdzie stał okrągły stolik, przykryty koronkową serwetką i kilka krzesel. W kącie naprzeciw biurka stała szafa biblioteczna. Gabinet nie łączył się więc bezpośrednio z żadnym pokojem a od sypialni dzieliły go dwa dalsze pokoje — mały salonik i buduar.

Dr. Holz nie znał państwa Ruleckich. O ich istnieniu dowiedział się dopiero, gdy przeczytał w pismach wiadomość o zbrodni Ordeńskiej. Nie mógł więc narazie wyciągnąć żadnych wniosków.

Dr. Holz obejrzał biurko i zwrócił się do pani Liwskiej, która stała na progu w kapeluszu i futrze:

— Wspomniała pani o jakiejś skrytce... Gdzież ona się mieści?...

Pani Liwska zbliżyła się do biurka i wskazując na gładką listwę, okalającą cały sprzęt, odparła zdecydowanie:

— Tu niema przecież żadnego otworu! — zdziwił się adwokat. — No, ale mniejsza z tem... Nie roztrząsajmy snów, wróćmy lepiej do rzeczywistości. Zanim uda się pani na spoczynek, proszę mi tylko powiedzieć, kto prócz pani znajduje się w tem mieszkaniu?...

— Kucharka i pokojówka, nikt więcej...

— Dwie kobiety... Doskonale... Obydwie śpią w służbowym pokoju?...

— Tak...

— Dziękuję... Teraz może pani spokojnie ucać się do swej sypialni, a ja sobie tu posiedzę do rana...

— Nie będzie pan spał?...

— O mnie proszę się nie troszczyć... Już dam sobie jakoś radę...

— Może przynieść panu poduszkę?...

— Nie, dziękuję... Mam tu wygodny fotel... Proszę mi nie przeszkadzać, za chwilę gaszę światło...

Pani Liwska wyszła z gabinetu.

Dr. Holz został sam. Bacznym okiem rozejrzał się dokoła, jakgdyby chciał zapamiętać dokładnie plan całego pokoju, poczem szybko przekroczył kontakt.

W pokoju zapanował nieprzenikniony mrok. Usiadł w głębokim fotelu przy biurku i zamyślił się głęboko.

Teraz w samotności, w pokoju, w którym ubiegłej nocy działy się tak dziwaczne historie, próbował uprzytomnić sobie wszystko, co słyszał przed chwilą z ust pani Liwskiej.

A więc przedewszystkiem należało się zastanowić nad wątpliwością co do faktu samobójstwa. Gdyby dalsze zeznania pani Liwskiej zgodne były z rzeczywistością, można byłoby przypuścić na chwilę, że Liwski został zamordowany, ale dr. Holz podejrzewał, że cała ta historia tak misternie opowiedziana przez żonę jego przyjaciela, była wytworem bujnej fantazji.

Ta przepłątanka snu z rzeczywistością faktami wydawała się nieprawdopodobną. Twarz za szybą, tajemnicza szufladka, widziana we śnie i wreszcie ten list, który nagle zginął — wszystko to miało posmak niewątpliwie halucynacji. Jeden tylko szczegół wydawał się adwokatowi dość ważny, a mianowicie pobyt Liwskiego w „Alhambrze” krytycznej nocy... Cóż on tam robił?... Liwski był ostatnio tak bardzo przynębienny, że napewno nie poszedł się bawić. Czy chciał się rozmówić z Ruleckim w sprawie pożyczki? Ani pora, ani miejsce nie było odpowiednie na ten cel. Cóż go więc ściągnęło do „Alhambry”?

Dr. Holz nie mógł narazie odpowiedzieć sobie na to pytanie...

Adwokat przypominał sobie dalsze słowa pani Liwskiej:

— „Dowiedziałam się wczoraj, że nie dokładnie w księdze kasowej datują się od roku... Termin ten pokrywa się z okresem, w którym zaprzyjaźnił się z Ruleckim i jego żoną...” Hm... Czyżby te dwie sprawy miały ze sobą jakiś związek?...

Dr. Holz nie znał państwa Ruleckich. O ich istnieniu dowiedział się dopiero, gdy przeczytał w pismach wiadomość o zbrodni Ordeńskiej. Nie mógł więc narazie wyciągnąć żadnych wniosków.

(Dalszy ciąg jutro).



DZWIĘKOWY KINOTEATR "CAPITOL"

Dziś wspaniała premiera!

Arcydzieło wszystkich czasów! Poemat miłosny o jakim świat nie marzył! Zwycięstwo i chluba filmu dźwiękowego

KROL ZEBRAKÓW

W roli poety-zebraka, czołowy aktor teatrów Ziegfelda w Nowym Jorku **słynny Denis KING**

Blask em potężnej i dynamicznej gry, aktora i śpiewaka, zażnił sławę wszystkich dotychczas widzianych gwiazd sceny i ekranu.

W roli pięknej księżniczki, najsubtelniejsze **Jeanette Mac Donald** słynna z filmu „Parada Młoci”

Początek w dni powszednie o 4.30, w soboty, niedziele i święta o 12.30.

Ceny miejsc popularne

Kino-Teatr Spółdzielni
Sienkiewicza 40.

„KULISY MODY”

Dziś i dni następnych — Marja Corda i Harry Liedtke w najnowszym przebojowym filmie p. t. Rekord dobrego humoru i pogody z jedną tylko łezką

Początek seansów o godz. 4 pp., w soboty niedziele i święta o godz. 2 pp. Na I seans ceny wszystkich miejsc po 0.60 gr. Wkrótce „Kr i Królowa”

Genjalny śpiewak **AL JOLSON**
i słoneczny **SONNY BOY**
wzrusza serca wszystkich filmem
SERCE PIESNIARZA

Sluchawki, detektory, głośniki, aparaty radiowe oraz części radio elektrotechniczne poleca inż **Juljusz Hamer i S-ka**
Łódź, ul. 6-go Sierpnia Nr. 1. Telefon Nr. 188-58.
UWAGA: Ładujemy Akumulatory

Miłość dwóch braci ku jednej kobiecie!
Porywający motyw najcieńszego dźwiękowca polskiego
„WIATR OD MORZA”
wkrótce w GRAND-KINIE.

Doktor Klinger
Spec. chor. wenerycznych, skórnych i włosów.
Andrzeja 2. Tel. 132-28
Przyjmuje od 9-11 i 5-8, w niedziele i święta od 10-12
Od 1-2 w Lecznicy Piotrkowska 62

Komunikacja autobusowa
Łódź—Piotrków
Autobusy na powyższej linii odchodzą do Piotrkowa o każdej pełnej godzinie począwszy od 8 rano do 20 wieczór z Dworca Południowego przy ul. Wólczańskiej Nr. 232. Dojazd tramwajem 14. Czas przejazdu 1 godz. 30 min.

DOKTOR H. Wołkowyski
przeprowadził **CEGIELNIA Nr. 36** telefon 216-90
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Elektroterapia. Leczenie lampą kwarcową. Przyjmuje od 8-2 przed p. i od 5-9 w niedziele i święta od godz. 9-1
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med. REICHER J. NADEL
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie diatermia. Elektroterapia **Południowa 28** — tel. 201-93
Od 8-11 rano i od 5-9 wiecz. W niedziele od 9-1, pp.
Dłaniezamożnych ceny lecznic.

NERWOWI NEURASTENICY. Cierpiący na drażliwość, słabość woli, brak energii, melancholję, przesyt życia, bezsenność, ból głowy, wrażliwość nerwów, ślesienicę, nerwowe zaburzenia serca i żołądka, otrzymują bezpłatnie broszurę Dr. Weisego. Cierpienia nerwów.
Dr. Gebhard & Co, Gdańsk Oddz. 27.

Dr. med. H. Lubicz
specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych **Cegielniana Nr 43** telefon 141-32.
Przyjmuje od 8-10 12-2, 5-8 w niedziele i święta od 9-1 Dla pań oddzielna poczekalnia.

CZOŁOWYM PENSJONATEM w STOLICY TATR jest
MARATON ZAKOPANE
ul. Sienkiewicza tel. 331.
:: Nieodcigniona kuchnia. ::
WSZYSTKIE POKOJE POSIADAJĄ BIEŻĄCĄ CIEPLĄ I ZIMNĄ WODĘ. CENTRALNE OGRZEWANIE — ŁAZIENKI — CZYTELNA — BIBLIOTEKA — SALONY.

Dźwiękowy Teatr Świątyni
„CASINO”
Dziś nieodwołalnie poraż ostatni!!!
NAJPIĘKNIEJSZY FILM SEZONU
NASZA Jest Noc
W rolach głównych posagowy JEAN MURAT, piękna MARIE BELL — dżalugi w języku francuskim. — Nadprogram: Dodatek dźwiękowy i aktualności krajowe. — Początek seansów o godz. 4.30 po poł. ostatniego o godz. 10.15, w soboty i niedziele poranki od godz. 12 do 3 po poł. po 75 gr. i 1 zł

Dr. med. Łagunowski
specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
Piotrkowska 70 (róg Traugutta) Tel. 181-83
Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 1 do 8.30 w., w niedziele i święta od 10-1-ej. Oddzielna poczekalnia dla pań
Lampa kwarcowa

KINO-TEATR „SŁOŃCE”
Napłórkowskiego 28
Dziś i dni następnych. Wielki przebojowy dramat pod tyt. **KOCHANKOWIE** czyli (Skórzana Maska)
W rolach głównych: **VILMA BARTKY I ROYALO COLMAN**
Następny program **Metropolis**

Posady
5 Pań
Poważna firma przyjmuje jeszcze tylko w wieku poważniejszym, dobrze się prezentujących, na dobrych warunkach zarobek dzienny od 30-50 zł., posadaż zaraz do objęcia, fachowość nie konieczna, bo wyszkolenie następuje na miejscu, dla uzdolnionych awans i stała pensja.
Zgłoszenia tylko z dokumentami wtorek i środa od 10-12 i 3-5, Cegielniana 40, I piętro.

Dr. med. Niewiażski
powrócił specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
ul. Andrzeja 5 Tel. 159-10
Przyjmuje od 8-11 do 1 pp. i od 5-8 w niedziele i święta od 9-1
Oddzielna poczekalnia dla pań.

Światło zgasło? Motor stanął? Dzwoni **160-34** Dzwoni **„Pogo”owie Elektryczne**
Czynne cały dzień bez przerwy, także w niedziele i święta.

Praktykantka biurowa energiczna (chrześcijankę) od lat 17-20 przyjmie zaraz. Pierwszeństwo mają zamieszkałe nie daleko. Zgłoszenia 4-1 pp. ul. Cegielniana 6, front II p. m. i awizować do biura.
CHŁOPIEC ze świadectwami na posyłki potrzebny. Zgłosić się Sienkiewicza 4, hurtownia.

Dr. med. NEUMARK
Choroby skórne weneryczne, leczenie diatermia, datermokagulacja oraz lampą kwarc. **MONIUSZKI 5** tel. 17J-50.
Przyjmuje od 11 do 1 pp. i od 5-8 w niedziele od 11 do 1 po poł.

Naprawy i Ładowania Akumulatorów
samochodowych i radiowych
Warsztaty akumulatorowe **„PETEA” Sp. Akc.**
Zielona 10a, tel. 219-87. Zakątna 34, tel. 151-20

Kupno i sprzedaż
BIŻUTERIA, zegarki na raty. Ceny gotówkowe. „Precioza”, Piotrkowska 12 w podwórzu.
LUSTRA trema i 1 ze stolikiem, sprzedam ul. 11-go Listopada 52, I piętro, m. 14.

Dr. S. Lewkowicz
Choroby skórne weneryczne i płciowe **Konstantynowska 12** Tel. 155-52
Przyjmuje od 9-1 6-8 Dla pań oddzielna poczekalnia.
CENY LECZNIC.

Czytelnia Nowoczesna!
Leonji Silbersteinowej Andrzej 33
poleca ostatni o nowości Abonament miesięczny 1,50 Abon. da uzyskać się młodzieży 1,50

Lokale
PRZYJMUJE na mieszkanie, Al. Kosciuszki 11, m. 7, front.
ROMAN Kielich, ul. Krucza Nr. 6 zgłosić dowody z notariatem

Nauka i wychowanie
MURKS film recznego 10 zł. Wyuczony hańtu recznego i maszynowego. Pracę zapewniona. Kaufmanowa, Piotrkowska 18, pr. oficyna I piętro.

Rozmaite
WYPOŻYCZAM suknie ślubne oraz bańowe po cenie niskiej. Piotrkowska 1294, prawa oficyna, III p.



Lódź nie jest brana pod uwagę

Lódź jak dotąd jest uważana za II kłódzie o powierzanie jej poważniejszych imprez sportowych. Dotąd odbył się w Łodzi jeden jedyny międzypaństwowy mecz piłkarski i na ten się skończyło. W żadnej innej gałęzi sportu Łódź nie była ani razu terenem spotkania. Jedynym międzypaństwowym spotkaniem na boisku łódzkim odbyło się w roku 1925. Był to mecz piłkarski Turcja—Polska.

Obecnie, donoszą nam z Warszawy, że ze względu na to, iż stadion poznański został prawie w zupełności donrowadzony do stanu używalności, istnieje projekt, aby mecz międzypaństwowy Polska—Czechosłowacja (zawodowcy) lub mecz Polska—Jugosławia odbył się w Poznaniu. Było by to już trzecie spotkanie międzypaństwowe, urządzone w Poznaniu (Polska—Finlandja i Polska—Węgry).

Łódź już się wogóle nie bierze pod uwagę.

B. K. S. oddaje I. K. P. dwa punkty bez walki

Zmiany w składzie drużyny śląskiej

W nadchodzącą sobotę, dnia 28 lutego, jak już donosiliśmy, odbędzie się w Katowicach finałowy mecz boksercki o drużynowe mistrzostwo Polski, do których staje zwycięzca jednej grupy Boksercki Klub Sportowy z Katowic i zwycięzca drużyna drugiej grupy „IKP” z Łodzi.

Mecz ten budzi zrozumiałe zainteresowanie, bowiem ciekawą i otwartą jest kwestja kto zajmie miejsce zdegradowanej Warty.

W ubiegłym tygodniu podaliśmy skład obu drużyn. Obecnie, dowiadujemy się, że w składzie drużyny śląskiej zaszły zmiany. W wadze muszej walczyć będzie Michalski, w wadze koguciej zobaczymy mistrza Polski i wielokrotnego reprezentanta naszych barw państwowych, sobotniego zwycięzcę siedmiokrotnego mistrza Austrii—Moczko. W wadze piórkowej reprezentować

będzie BKS—Radwański. Mocny punkt posiadają ślązacy w wadze lekkiej, gdzie wystąpi Wrazidło. Wagę półśrednią reprezentować będzie Wójcik, wagi średnia — wielokrotny międzynarodowy Włoczorek. W kategorii zawodników wagi półciężkiej zobaczymy Garsteckie go, a w wadze ciężkiej miast Sklarza — Wójzika.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, BKS ma zamiar oddać drużynę łódzką dwa punkty w wadze ciężkiej, bowiem wynik meczu Konarzewski — Wójcik jest przesądony na korzyść łódzianina. BKS jednak proponuje, aby Konarzewski stoczył towarzyskie spotkanie z Wocką w Katowicach, chcąc w ten sposób przyciągnąć więcej widzów.

Mecz Konarzewski—Wocka byłby wielką atrakcją dla sportu śląskiego. Narazie nie wiadomo, czy I kape zgodzi się na to.

Jazda figurowa

o mistrzostwo Polski

W sobotę i niedzielę rozegrane zostaną na sztucznym torze łyżwiarskim w Katowicach mistrzostwa łyżwiarskie Polski w jeździe figurowej. Udział w tych zawodach wezmą zawodnicy warszawscy Iwowsy i śląscy.

Warta poznańska

znacznie osłabiona

Trzej znani piłkarze ligowego zespołu Warty poznańskiej Staliński, Przybysz i Wojciechowski wycofują się de finitywnie z czynnego udziału w grze we football. Kierownictwo sekcji piłkarskiej Warty dążyć będzie w związku z tym do całkowitego omlodzenia drużyny ligowej.

Walne zebranie

Polskiego Zw. Lekkoatletycznego

Ubiegłej niedzieli odbyło się w Warszawie walne zebranie Polskiego Związku Lekkoatletycznego. Z ważniejszych spraw wymienić należy: rozgrywanie mistrzostw sztafetowych w okręgach, mistrzostwa drużynowych Polski. Sprawy meczu Węgry—Polska polecono załatwić nowemu zarządowi. Prezesem Polskiego Zw. Lekkoatletycznego obrany został ponownie inż. Znajdowski.

Początek mistrzostw

hokejowych Polski

W nadchodzącą niedzielę rozpoczynają się w Katowicach mistrzostwa hokejowe Polski przy udziale mistrzów klasy A poszczególnych okręgów oraz zeszlatoroczny mistrza Polski AZS-u warszawskiego. Mistrzostwa rozgrywane będą w dwóch grupach i potrwać do dnia 8 marca, przyczem finałowe spotkanie odbywać się od dnia 5 marca.

Alaszewski grać będzie w Ł. K. S-ie.

Jak się dowiadujemy, były środkowy napastnik drużyny Turystów oraz doskonały koszykarz Alaszewski II otrzymał zwolnienie z Kl. Turystów i przed kilkoma dniami podpisał zgłoszenie do ŁKS-u. Alaszewski prawdopodobnie grać będzie w ligowym zespole ŁKS-u.

Niedzielne mecze

piłkarskie na boiskach zagranicznych

Praga: Austria—Slavia 3:3 (2:3). Viktorja Žitkov—DFC 4:2.

Berlin: Międzymiastowy mecz Drezno—Berlin 5:2.

Budapeszt: Menzeti—Bastia 2:2, Offener 33—Vasas 2:0.

Infer 33—Vasas 2:0, III. obwód—FTC 1:0.

Debreczyn: Hungaria—Booskay 2:1. Zagrzeb: Belgrad—Zagreb, mecz międzymiastowy 5:1 (4:0).

Londyn: Francja—Anglja 2:1. Zawody między teamami wojskowymi.

Bettas: Irlandja—Szkocja 0:0.

Jeszcze dwa zwycięstwa

Tildena nad Kożeluhem

W Baltimore odbyło się rewanżowe spotkanie tenisowe między Tildenem a Kożeluhem. I tym razem zwyciężył Tilden 6:2, 6:4, 6:1, wykazując dobrą formę i przewagę nad przeciwnikiem.

Trzecie spotkanie tenisowe między Tildenem a Kożeluhem odbyło się w niedzielę w Bostonie. Mimo dużych wysiłków Kożeluha, Tilden znów zwyciężył, musiał jednak oddać jeden set przeciwnikowi. Tilden zwyciężył 6:1, 2:6, 6:2, 2:5.

Rewanżowy mecz Geyer—C. W. S.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Łodzi rewanżowe spotkanie bokserkie między zespólami CWS (Warszawa) i Geyer (Łódź). Zawody rozegrane zostaną w sali Geyera.

Włochy zwyciężają Austrię 2:1 (1:1)

11 spotkanie obu państw. — Pierwszy sukces Włoch. —

50 tysięcy publiczności na zawodach

(Korespondencja własna „Expressu”)

Mediolan, 23 lutego.

W dniu wczorajszym odbyło się w Mediolanie 11 międzypaństwowe spotkanie piłkarskie Austrii z Włochami, które wreszcie przyniosło Italii pierwsze zwycięstwo nad znaną omiłą reprezentacją austriacką.

Entuzjazm publiczności, która zebrała się w liczbie 50 tysięcy był wielki. Po zawodach szatnia, w której znajdowała się jedenastka włoska była przez długi czas oblegana przez miejscowych, którzy wnosili entuzjastyczne okrzyki na cześć swych zawodników. 10 razy udało się austriakom zwyciężyć włochów.

W 10 dotychczasowych spotkaniach futbolowych austriacy bezwzględnie górowali nad włosami i każdorazowo bez trudu pokonywali swego przeciwnika.

Tym razem jednak zmuszeni byli opuścić plac boju z przegrana. Dla włochów dotychczasowe niepowodzenia w spotkaniach z Austrią były wyjątkowo bolesne. W ostatnim roku popisywała się jedenastka reprezentacyjna Mussoliniego zwycięstwami nad najsilniejszymi państwami Europy.

Jedynie Austria wciąż górowała nad niemi, to też wielki entuzjazm włochów w 11-ym spotkaniu ze swym najsilniejszym przeciwnikiem jest zupełnie zrozumiałe.

Włosi przystąpili do spotkania niedzielnego z poważnym handicapem. Reprezentacja włoska trenowała pilnie przez długi czas, podczas gdy skład Austrii został zestawiony niemal w ostatniej chwili.

Przebieg spotkania niezwykle interesujący. Walka ambitna i zacięta przez cały czas gry. Zeszłoroczny zwycięzca pucharu europejskiego zapewnił sobie zwycięstwo z różnicą jednej bramki.

Pierwsza bramkę zdobywają austriacy już w 15 min. przez Horwatha, który główką skierował piłkę do siatki włoskiej.

Włosi silnie dopingowani przez publiczność atakują energicznie, nie są jednak w stanie uzyskać wyrównującej bramki. Dopiero na kilka minut przed końcem udaje się środkowemu napastnikowi drużyny włoskiej (Meazza) uzyskać wyrównujący punkt.

Po zmianie stron rozpoczyna się gra pod znakiem niewidzianego w Europie dopingu publiczności. Okrzyki zachęcające dla drużyny włoskiej nie ustają ani na chwilę i austriacy zupełnie oszołomieni w pierwszej chwili nie mogą wogóle dojść do głosu.

50 tysięcy głosów zachęcało swą

drużynę do walki. 50 tysięcy okrzyków rozlegało się co minutę na boisku i w takich warunkach dla nieprzyzwyczajonych do tego zawodników austriackich gra stała się wprost niemożliwa.

Mimo to wybrańcy Austrii, którzy ograniczali się wyłącznie do ofensywy bronili się bardzo dzielnie. Nie uchroniło ich to jednak od utraty bramki w 14-ej min. zdobytej przez argentyńczyka Orsi.

Niepowodzenie narciarzy polskich

Sezonalny sezon nie przyniósł nam zaszczytów

Tegoroczne zawody narciarskie o mistrzostwo Polski zakończyły się niepowodzeniem naszych zawodników.

Tytuł mistrza Polski zdobył młody zawodnik czeski Barton, dwukrotny pogromca naszego asa narciarskiego Broni sława Czecha.

Z tego powodu nie należałoby jeszcze rozpacznać, niespodzianki są bowiem na porządku dziennym w sporcie, jednakże w związku z mistrzostwami Polski oraz całym szeregiem niepowodzeń naszych narciarzy w tegorocznym sezonie zimowym należy się głębiej zastanowić nad spadkiem formy naszych zawodników.

W r. 1929 byliśmy jeszcze potęgą w europejskim sporcie narciarskim. W roku tym, który zapisał się złotymi zgłoskami w historii polskiego narciarstwa w ręce nasze dostały się dwa tytuły mistrzowskie Europy.

Jeden z nich (bieg zjazdowy) zdobyty został przez Bronisława Czecha, drugi przez Polankową w biegu pań.

W roku tym nasi zawodnicy osiągnęli jeszcze cały szereg innych międzynarodowych sukcesów osławiając szeroko imię Polski.

Od tego czasu wiele zmieniło się w polskim sporcie narciarskim. Wpłynął nowy zapas młodocianych rezerw i słusze nie mogliśmy się spodziewać, że nasze sukcesy nie zostaną uszczuplone i że na dale zdobywać będziemy zwycięstwa, tembardziej, że żaden z lepszych naszych zawodników nie wycofał się z czynnego udziału w życiu sportowym.

A jednak sezon narciarski uważa się za niepełny, gdyż zakończony a polacy nie mogą się poszczycić żadnym ważniejszym sukcesem o znaczeniu międzynarodowym.

Cprawda nasi zawodnicy startowali w Czechosłowacji i we Włoszech, lecz sukcesy tam odniesione nie są zbyt wielkie i dużej wagi do nich przyłożyć nie

można. Słowem rok 1931 uważać należy za wysoce nieprzychylny dla polskiego sportu narciarskiego.

Nie wykorzystaliśmy również szeregu okazji w których oczywiście mogliśmy coś zdziałać. Nie braliśmy mimo zaproszeń udziału w mistrzostwach Węgier, gdzie mieliśmy przecież doskonałą okazję zrewanżować się za niepowodzenia Br. Czecha na mistrzostwach Czechosłowacji.

Zamiast do Węgier wysłany został Czech do Włoch i skoczył tam poprawda 79 mtr., lecz z upadkiem. Wynik ten nie mógł być oczywiście uznany.

Nie braliśmy udziału również w mistrzostwach Europy, słowem z własnej winy Europa o nas w roku bieżącym nie słyszała.

Dzisiaj kiedy sezon narciarski uważać już należy za skończony nie w sposób już naprawić strat, niemniej jednak rok 1931 powinien być przestrożą dla naszych władz narciarskich, które zbyt mało zwracają uwagę na stronę propagandową narciarstwa polskiego.

Tylko przez obestanie jaknajważniejszych imprez narciarskich możemy w przyszłości liczyć na jakies sukcesy i możemy być pewni, że nadal polski sport narciarski zajmie należne mu miejsce.

W. R.

Barton mistrzem narciarskim Polski

W niedzielę w późnych godzinach wczorowych dokonane zostały oficjalne obliczenia narciarskich mistrzostw Polski. Pierwsze miejsce w kombinacji (skoki i bieg) zajął czech Barton, który w roku bieżącym dwukrotnie już pokonał najlepszego polskiego narciarza Br. Czecha, drugie miejsce zajął Zytkowicz, trzecie — Br. Czech.

Narodziny floty panamskiej



Panama, miniaturowe państwo południowo-amerykańskie, nie posiadało dotąd własnej floty. Pierwszy większy statek zakupiony został w tych dniach w Niemczech i już powiewa na nim bandera panamska.

Wesołe zakończenie karnawału



W Bazylei, w Szwajcarii, niezwykle wesoło obchodzono zakończenie tego-rocznego karnawału. Pochody maszkar przeszły wszystkimi ulicami miasta.

Pocztówki z życzeniami w dniu 19 marca na Madag



WIKRZEŚCIEC DARIWA POLSKIEGO TWORCA I WODZ ARMIJ POLSKIEJ MARSZAŁEK JOZEF PIŁSUDSKI WRODZONY W ZIEMI WILEŃSKIEJ, ZEMIA NA TYBIR W 19-tych RZECZY DO POWROTCIE WITAPIE DO P.D. I W 1905 R. ZORGANIZOWAŁ WALKĘ ZBROJNĄ Z CARMEM, PÓTEM STWORZYŁ ZWIĄZEK STRZELCZYNIKI WYKONCZYŁ Z KRAJOWA CZYLI 1914 R. NA OWOBOCZENIE ZABOBY ROJNY DO ODWZECZENIA PRZEZ MOJAKI RYBIEZY RZECZY TWIEROWAŁ WZYSTKIE JCY PRZECIWN NIEMI COM I AWTRYJAKOM DO WIL 1917 R. W WYKONCZENIU DO MAGDEBURGA WROCIEŁ W LISTOP 1918 R. III GO R. OBIAŁ WŁADZE NAJ WIKRZEŚCZONEJ DARTW STWORZYŁ RZĄD ZWOLNIAJEMY WITAW ORETEŁ WYKREŚLIŁ GRANICE POLI JCY W 1920 R. ODDAŁE NAJĄD BOLSZEWICKI DO 1926 R. DAŁY CAŁA POTĘGA JWEJ WOLI DO NAPRAWY KONSTITUCYI JEGO GENIUSZ POZWOLIŁ NARODOWI POLSKEMU DO KONAĆ W KRÓTKIM CZASIE OBRZYMIĘGO DZIEŁA JCY WIAŁE JEMY DOMNIKA JCY JEDNOCZEŚNIE DOMNIKAN MIŁOŚCI OJCZYZNY!

wydana przez Komitet hołdu imieninowego dla Marszałka Piłsudskiego w 5 milionach egzemplarzy i przeznaczona do wysłania z życzeniami dla Dostojnego Solenizanta.

Ziemia na biegunie południowym

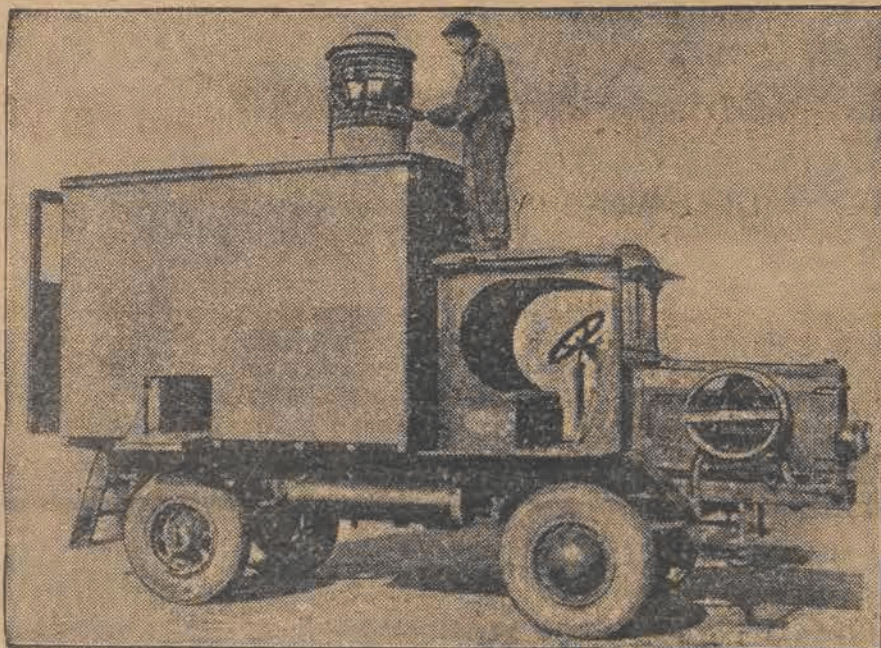


Znakomity lotnik norweski RIISER LARSEN, przywódca polarnej ekspedycji norweskiej, wykrył na biegunie południowym pas ziemi, dotychczas zupełnie nieznan. Pas ziemi został przez lotnika oddany pod władanie Norwegii.

7 narciarzy niemieckich zasypanych przez lawinę

Monachjum, 23 lutego. W sobotę wyruszyła w góry wycieczka złożona z 7 narciarzy w tym jednej kobiety. Wycieczka ta została w górach zasypana przez lawinę. Zawiadomiony o wypadku miejscowy oddział Czerwonego Krzyża wysłał na miejsce ekspedycję ratunkową, która zdołała jeszcze odkopać 6 członków wycieczki nieprzytomnych, ale żywych. Siódmy narciarz, monachijczyk Saffler stracił życie.

Wieża sygnałowa na kołach



Amerykańska flota powietrzna wprowadziła ruchome wieże sygnałowe, które umożliwiają przeprowadzanie zupełnie bezpiecznych manewrów w czasie mgły.

Charlie Chaplin w Londynie



W tych dniach Charlie Chaplin przybył do swego rodzinnego miasta, do Londynu, na dłuższy okres czasu. 10 tysięcy ludzi oczekiwało wielkiego artystę na dworcu, by zgotować mu spontaniczną owację.

Nowa katastrofa w Alpach



Tegoroczna zima obfituje w niezliczoną ilość nieszczęśliwych wypadków górskich. Depesze doniosły w tych dniach o nowej katastrofie w Alpach, w Tyrolu wschodnim. Olbrzymia lawina śnieżna spadła z gór z tak wielką siłą, że zniszczyła kilka domków góralskich i pogrzebała czternastu ludzi.



KOPJE PLANÓW RYS. TECHN.
na papierach światłoczułych e. t. c.
WYKONAWCÓW ZAKŁAD KILSZ REKLAMOWYCH
R-BORKENHAGEN
ŁÓDŹ-PIOTRKOWSKA-100
TEL. 111-72

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44, 189-00, 180-80. Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika” Nr. 68.148.

Oddziały: **KRAKÓW**: ul. Pijarska 4, tel. 165-00. **KATOWICE**: Biuro dzienników „Haga” Wincenty Szczeniowski ul. Piastowska 9, tel. 7.17. **SOSNOWIEC**: Biuro dzienników Józef Hławski, ul. 3-go maja Nr. 23. **BĘDZIN**: Biuro dzienników J. Hławski, Małachowskiego 1. **DĄBROWA GÓRNICZA**: Biuro dzienników J. Hławski, 3-go maja Nr. 4. **ZAKOPANE**: Waterjan Joniec, Krupówki 30. **GDYŃIA**: Pension „Victoria Regia”, tel. 19-02. **WARSZAWA**, Próżna 7/34, tel. 768-89

Prenumerata: Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

Ogłoszenia: W tekście 50 gr. za wiersz milimetryowy (na stronie 4 szpalty), nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy, najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.

Za wydawcę i druk.: Wydawnictwo „Republika” sp. z ogr. odp. i redakcji odpowiedzialny: Jan Grobelnyk, Łódź, Piotrkowska 49.